

Szkolne obchody 1050-lecia Chrztu Polski
966-2016

Państwo Mieszka I



VII LO im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie
15 kwietnia 2016

**Szkolne obchody 1050-lecia Chrztu Polski
966-2016**

Państwo Mieszka I

VII LO im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie
15 kwietnia 2016

Korekta: Robert Wilk

SPIS TREŚCI

Harmonogram obchodów	4
Słowo wstępne Dyrektora Szkoły	5
Idea i program szkolnych obchodów 1050-lecia Chrztu Polski	6
Wywiady z prelegentami sympozjum	7
O Grupie rekonstrukcji Wotczina Raróg	24

HARMONOGRAM OBCHODÓW

Piątek, 15 kwietnia 2016

10.00-13.30

Symposium „Państwo Mieszka I”

(aula szkolna)

Wręczenie nagród zwycięzcom szkolnych konkursów poświęconych postaci Mieszka I

Referaty

- Łukasz Chanek (VII LO) *Chrzest Polski w świetle źródeł pisanych*
- Piotr Kopeć (VII LO) *Malarska wizja chrztu Polski Jana Matejki*
- dr Przemysław Nowak (IH PAN) *Czy Dagome iudex powstał w Rzymie?*
- Krzysztof Pięciak (UJ) *Siła militarna: uzbrojenie armii państwa piastowskiego*
- ks. dr Stanisław Rospond (ITKM) *Przyjęcie chrztu przez Mieszka I*
- Anna Ścieżor (UJ) *Polska królowa Wikingów – Świętosława Storryda*
- Maja Wachała-Skindzier (MHK) *Obchody milenijne chrztu Polski w propagandzie PRL-u oraz uroczystościach kościelnych*

9.00-15.00

Pokazy historyczne przygotowane przez Drużynę Rekonstrukcji Historycznej Wotczina Rarog

(boisko szkolne)

Zapraszamy!

SŁOWO WSTĘPNE DYREKTORA SZKOŁY

*[...] Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być – [...]*
Jan Paweł II, *Strumień* (fragm.)

Poszukiwanie początków jest zajęciem niezwykle frapującym. Wystarczy przywołać badania archeologiczne czy też dociekania filozoficzne o istocie świata, prowadzone na gruncie tzw. „pierwszej” filozofii. Cieszy mnie więc, że w związku z obchodami 1050 rocznicy Chrztu Polski w gronie naukowców, nauczycieli i adeptów trudnej sztuki historii możemy śledzić próby odsłonięcia i zrozumienia początków polskiej państwowości.

Jak wynika z analiz materiału badawczego przedstawionych przez prelegentów występujących podczas sesji naukowej zorganizowanej w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie, namysł nad tą dziedziną badań historycznych nie należy do łatwych, a wnioski do oczywistych. Szczupłość materiału oraz różnorodność kontekstów i uwarunkowań, jakie mu towarzyszą, powodują, że trzeba darzyć dużym szacunkiem badaczy, którzy podejmują ów trud.

W tym kontekście słowa papieża-Polaka zapisane w motcie niniejszego wstępu jawią się jako wyzwanie, a jednocześnie nagroda dla śmiałków patrzących w tak odległą przeszłość. Jasno też wyznaczają konieczność podjęcia tego oczywistego w sensie aksjologicznym obowiązku narodowego.

Trzeba również dodać, że poza tymi – poważnymi bądź co bądź – okolicznościami i obowiązkami, „poszukiwania źródeł” jak najbardziej stanowią pełną pasji przygodę. Potwierdzą to, jak mierniam, wszyscy ci, którzy angażują się w działalność grup rekonstrukcyjnych. Drobiazgowe przygotowania i liczne treningi nie przesłaniają im przecież satysfakcji płynącej ze wskrzeszenia i uobecnienia dawno zaginionej, choć tak żywej, przeszłości. Owa satysfakcja jest, jak sądzę, najważniejszą nagrodą na drodze odkrywania „źródeł”.

Tylko dzięki takim badaniom i działaniom, jakie dzięki uczestnikom naszej sesji stały się udziałem całej społeczności szkolnej, historia może tchnąć ożywczą energię w tworzenie nowej przyszłości.

*mgr Wojciech Zagórny
Dyrektor VII Liceum Ogólnokształcącego
im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie*

IDEA I PROGRAM SZKOLNYCH OBCHODÓW 1050-LECIA CHRZTU POLSKI

Szkolne obchody, będące częścią ogólnopolskiego jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, odbywają się pod hasłem *Państwo Mieszka I*. Ich ideą jest uczczenie postaci pierwszego historycznego władcy Polski, za sprawą którego – jak pisał kronikarz Gall Anonim – „Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie”. Wydarzenie składać się będzie z trzech części. Pierwszy punkt szkolnych obchodów stanowi historyczne sympozjum naukowe. Prelegentami będą pracownicy nauki (Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Historii Krakowa), studenci (Uniwersytet Jagielloński) oraz uczniowie (VII LO). Uczestnicy zaprezentują publiczności 20-minutowe referaty, prezentacje ukazujące proces chrystianizacji oraz organizację państwa Mieszka I. W drugiej części obchodów rozstrzygnięte zostaną konkursy: wiedzy, literacki oraz plastyczny, których motywem przewodnim będzie oczywiście postać „krzewiciela wiary”. Trzecim punktem obchodów będzie pokaz zorganizowany przez grupę rekonstrukcji historycznej Wotczina Raróg. Grupa zaprezentuje m.in. stroje i uzbrojenie z epoki, pokazowe pojedynki oraz tańce w korowodzie.

Patronami honorowymi wydarzenia są: prof. Jacek Majchrowski – Prezydent Miasta Krakowa, pan Bogusław Kośmider – Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Stanisław Kardynał Dziwisz Arcybiskup Metropolita Krakowski, ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak – Rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Do grona patronów medialnych obchodów należą: www.krakow.pl, Polonia Christiana.

Komitet Organizacyjny
Przemysław Łukasik
Piotr Pikuła
Grzegorz Toboła
Robert Wilk
Wojciech Zagórny

WYWIADY Z PRELEGENTAMI SYMPOZJUM

Wywiady z prelegentami sympozjum przeprowadził pomysłodawca i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego szkolnych obchodów dr Przemysław Łukasik.

Łukasz Chanek (VII LO)

Chrzest Polski w świetle źródeł pisanych

Łukasz Chanek – uczeń III klasy VII LO im. Zofii Nałkowskiej, uczestnik konkursów historycznych, członek średniowiecznej grupy rekonstrukcyjnej.

Przemysław Łukasik: *Mieszko to pierwszy historyczny władca Polan. Jakie źródła dokumentują jego panowanie?*

Łukasz Chanek: Jednym z najważniejszych źródeł dotyczących panowania Mieszka I jest kronika Ibrahima Ibn Jakuba, podróżnika w służbie kalifatu kordobańskiego, datowana na około 965 rok. Jest w niej opisane państwo Mieszka. Według autora graniczy ono z Prusami i Rusią, a sam Mieszko przedstawiony został jako potężny władca mający drużynę utrzymywaną z podatków.

Równie ważnym źródłem są „Roczniki Saskie” autorstwa Widukinda z Nowej Korbei. Przedstawiono tam walki Mieszka z Wietetami. Wiele o rzeczonym państwie mówi też kopia dokumentu *Dagome Iudex*, w którym władca Polan oddaje swój kraj pod opiekę papieżowi. Na podstawie tego dokumentu można nakreślić jego granice. Nie należy oczywiście zapominać o obszernych polskich źródłach, takich jak kronika Anonima zwanego Gallem czy kronika Wincentego Kadłubka.

PL: *Źródła do czasów monarchii wczesnopiastowskiej to między innymi roczniki i kompilacje kronikarskie, które w sposób zdawkowy i często z pewnej perspektywy czasowej opisują wydarzenia. Otwiera to możliwości różnych interpretacji?*

LCh: Przykładem znacznej rozbieżności źródeł są opisy zjazdu gnieźnieńskiego według Galla Anonima i Thietmara z Merserburga. Gall Anonim opisywał przede wszystkim bardzo bogate przyjęcie cesarza jako gościa i ceremonię włożenia Chrobremu na głowę cesarskiego diademu. Celem kronikarza było przede

wszystkim uwznioślenie potęgi naszego władcy. Natomiast Thietmar skupił się na organizacji nowej prowincji kościelnej. Jako osoba negatywnie nastawiona do Polaków krytykuje postępowanie cesarza i twierdzi, że Bolesław Chrobry nie zasłużył na takie wywyższenie. Prawdopodobnie dlatego nie opisał symbolicznej koronacji Chrobrego. Taka rozbieżność perspektyw otwiera możliwość różnorodnej oceny i interpretacji tego wydarzenia.

PL: *Czy sam akt chrztu Mieszka jest dobrze udokumentowany historycznie?*

LCh: O samym akcie chrztu wiemy bardzo niewiele – źródła współczesne temu wydarzeniu praktycznie nie istnieją. Roczniki polskie pod datą 966 roku zanotowały lakoniczne zdanie mówiące o tym, że Mieszko, książę Polski został ochrzczony. Chronologicznie najbliższy Thietmar z Merseburga chwali postępowanie Mieszka, uznając je za rozsądne. Akt chrztu pojawia się również w kronice Galla Anonima (jednak bez podania miejsca i czasu ceremonii) oraz w kronice Jana Długosza (gdzie to wydarzenie występuje tylko w barwnej literackiej opowieści, która ma niewiele wspólnego z prawdą historyczną).

PL: *Jakie wydarzenia z czasów panowania Mieszka budzą największe spory?*

LCh: Do elementów spornych wiążących się z czasami Mieszka I należy ustalenie miejsca jego chrztu, co wiąże się z brakiem opisów źródłowych dotyczących tego wydarzenia. Wiemy tylko tyle, że w grę wchodzi teren Wielkopolski. Według niektórych badaczy mógł to być Poznań, lecz badania archeologiczne jako miejsce chrztu wskazują Ostrów Lednicki.

Kolejnym tematem spornym jest pochodzenie samego Mieszka, a co za tym idzie, dynastii Piastów. Z jednej strony w kronice Galla Anonima znajduje się opis legendarnych przodków Mieszka. Jednak coraz większą popularność zyskuje teoria normanistyczna mówiąca o tym, że Mieszko wywodził się ze Skandynawii. Argumentami popierającymi tę teorię są znalezione na terenie Wielkopolski charakterystyczne dla wikingów pochówki, a także fakt, że córka Mieszka, Świętosława, była skandynawską królową. Nie można też zapominać o wzmiankach na temat naszego władcy w skandynawskich sagach.

PL: *Czy Twoim zdaniem istnieją źródła dla historii wczesnopiastowskiej, które mogłyby się stać kanwą scenariusza polskiej wersji „Gry o tron”?*

LCh: Uważam, że w celu stworzenia scenariusza powinno się wykorzystać kroniki Galla Anonima, Wincentego Kadłubka i Jana Długosza. Są to najobszerniejsze źródła dotyczące historii wczesnopiastowskiej. Mają też cechę, która byłaby bardzo użyteczna przy tworzeniu fabularnego serialu – piszący z perspektywy czasu, subiektywni autorzy bardzo ubarwili i tak już skomplikowaną historię pierwszych Piastów.

Piotr Kopeć – uczeń II klasy VII LO im. Zofii Nałkowskiej, finalista konkursów historycznych.

Przemysław Łukasik: *„Zaprowadzenie chrześcijaństwa” to jeden z wielu obrazów malarza Jana Matejki poświęcony tematyce historycznej. Został namalowany u schyłku XIX wieku, czyli w czasach bardzo odległych od ukazywanego wydarzenia. Czy jest to zatem źródło historyczne?*

Piotr Kopeć: Pracę Jana Matejki trudno uznać za źródło historyczne. Po pierwsze jest to dzieło sztuki, więc artysta wprowadził do obrazu wiele elementów symbolicznych, które niekoniecznie związane są bezpośrednio z chrztem Polski. Chodzi na przykład o obecność św. Wojciecha. Kolejny problem stanowi jakość źródeł i informacji na temat wczesnego średniowiecza, jakimi dysponowano w XIX wieku, gdy ten obraz powstawał. Archeologia i metody datowania stały na znacznie niższym poziomie niż dzisiaj, dlatego autor musiał choćby częściowo posłużyć się wyobraźnią i odpowiednio dopasować elementy kompozycji obrazu.

PŁ: *Czy zarzut swobodnego podejścia do historii, który często stawiano temu malarzowi historycznemu, dotyczy również tego obrazu?*

PK: Tak, gdyż, jak wiadomo, celem Matejki nie było wierne odtworzenie wydarzenia, ale raczej ukazanie za pomocą obrazu pewnych wartości i sposobu ustosunkowania się do wydarzenia historycznego. Na obrazie widać anachronizmy, ubiór postaci nie odpowiada naszej wiedzy o tamtej epoce. Jan Matejko poza odwzorowaniem historii skupia się również na znaczeniu, więc jego obrazy powiązane z wydarzeniami historycznymi ukazują dany okres w sposób raczej swobodny.

PŁ: *Matejko często ukazywał na swych płótnach postacie, które nie brały udziału w wydarzeniach, ale odpowiadały oczekiwanej syntezie historiozoficznej. Czy tak było również w przypadku obrazu „Zaprowadzenie chrześcijaństwa”?*

PK: Jan Matejko we wspomnianym obrazie nie omieszczał unikać tego zabiegu, czego efektem są przedstawieni na obrazie święty Wojciech czy Radzim Gaudenty.

PŁ: *Jaką symbolikę wykorzystał malarz?*

PK: Autor posłużył się polskimi barwami i symbolami narodowymi. Mieszko jest ubrany w barwy bliższe czerwieni, a św. Wojciech nosi białą szatę. Na niebie latają orły. W tle widzimy jezioro, a na nim łódzie. „Na wodach Lednickiego jeziora czekają łódzie rybackie: powiozą one kiedyś św. Apostoła Polski na brzegi Bałtyku, gdzie męczeństwa dostąpi”. Ten opis samego malarza może wskazywać na przyszłą wyprawę chrystianizacyjną do Prus. Kolejne elementy to: krzyż oraz rozbity posązek pogańskiego bożka w prawej części obrazu. Mogą one sugerować porzucenie starych obrządków i wejście w epokę chrześcijaństwa. Dalej możemy

wskazać pług prowadzony przez mnicha, który wyznacza miejsce na nową świątynię.

PŁ: *Czy możemy porównać płótno Matejki z innymi obrazami o podobnej tematyce?*

PK: Można porównać ten obraz z innymi, jak choćby „Zniszczenie Arkony” autorstwa Lauritsa Tuxena, również z XIX wieku. Mimo różnic dotyczących miejsca i wyglądu postaci, dzieła te mają podobne cechy, jak zniszczone elementy pogąbskie, wyraźnie zaznaczonego władcę oraz krzyż. Również na obu obrazach widać swobodę artystów w podejściu do odwzorowania historii.

dr Przemysław Nowak (IH PAN)
Czy Dagome iudex powstał w Rzymie?

Dr Przemysław Nowak – urodzony w Kaliszu w 1975 r., magister historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1998), doktor historii na Uniwersytecie Jagiellońskim (2003), studia podoktorskie (Postdoc) na Uniwersytecie Jerzego Augusta w Getyndze (2003/2004), pracownik naukowy w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk (od 2005 r.); specjalizacja: historia średniowieczna, źródłoznawstwo.

Przemysław Łukasik: *Gall Anonim w swej „Kronice polskiej” zamieszcza następujący passus: „Pierwszy więc książę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie”.¹ Czy przyjęcie chrztu w 966 roku było rzeczywiście największym osiągnięciem naszego pierwszego historycznego władcy?*

Przemysław Nowak: Poza lakonicznym zdaniem, zapisanym pod rokiem 966 *Mysko dux baptizatur* – Mieszko został ochrzczony, nie jesteśmy w stanie za wiele powiedzieć o tym epokowym dla historii Polski wydarzeniu. Historycy nie są nawet pewni daty rocznej, albowiem wciąż nierozstrzygnięty pozostaje spór o początki rocznikarstwa polskiego, tzn. o to, czy trzy zapiski o przybyciu Dąbrówki do Mieszka (965), chrzcie Mieszka (966) i narodzinach Bolesława Chrobrego (967) zostały spisane współcześnie, czy dopiero w kilkadziesiąt lat po tych wydarzeniach z drobnym chronologicznym przesunięciem o rok lub dwa lata. Nie wiemy też, kto i gdzie ochrzcił Mieszka. Obecnie wskazuje się hipotetycznie na kaplicę przy palatium na Ostrowie Lednickim, gdzie archeolodzy odkryli dwa symetrycznie położone, płytkie zagłębienia, które zinterpretowali jako baseny

1. Gall Anonim, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2003, s. 18.

chrzcielne. Warto tu przypomnieć, że urządzenia chrzcielne – baptysteria – były budowane również w niektórych szczególnie reprezentacyjnych rezydencjach panujących, jak tego dowodzą zwłaszcza przykłady rezydencji karolińskich. Sam zespół rezydencjonalny na Ostrowie Lednickim został zniszczony w trakcie najazdu księcia czeskiego, Brzetysława I, w 1038 lub 1039 r., a jego nazwa ani razu nie wystąpiła na kartach *Kroniki* Galla Anonima z początku XII w.

PL: *W książkach do historii możemy przeczytać, że decyzja o chrzcie była motywowana przez kompleks czynników wewnętrznych i zewnętrznych: wzmocnienie władzy książęcej, scalenie całego państwa wokół jednej religii, wejście do kręgu państw cywilizacji łacińskiej, równorzędne relacje z państwami chrześcijańskimi, „skok cywilizacyjny”. Naczelnym argumentem w historiografii PRL-u było zagrożenie niemieckie. Który z motywów zyskał największą popularność w debacie historyków w ostatnim ćwierćwieczu? Czy może pojawiły się nowe uzasadnienia?*

PN: Znów brak oparcia źródłowego wymusza na historykach stawianie hipotez odnośnie przyczyn i motywów, którymi kierował się Mieszko, podejmując decyzję o chrzcie. Najszybciej chrzest Mieszka I mógł przynieść spodziewane efekty wyłącznie w sferze politycznej. Po konwersji Mieszko został księciem, który dzięki religii chrześcijańskiej mógł formować własny wizerunek władcy w nawiązaniu do najbardziej rozwiniętego wzoru, reprezentowanego przez dominujących w regionie politycznie i ideowo władców niemieckich z dynastii Ludolfingów.

PL: *Jednym z najważniejszych źródeł do panowania Mieszka I jest regest (streszczenie) dokumentu *Dagome iudex*, który określał granice państwa oraz oddawał je pod opiekę Stolicy Piotrowej. Dlaczego należy on do „najtrudniejszych źródeł całego polskiego średniowiecza”?*

PN: Streszczenie dokumentu *Dagome iudex* posiada olbrzymią literaturę przedmiotu w opracowaniach historyków, językoznawców, archeologów, historyków literatury i prawa, a także amatorów-pasjonatów zagadek historycznych. Ostatnio w serii artykułów postanowiłem uporządkować stan wiedzy na temat tego przekazu źródłowego. Oryginał dokumentu odnalazł francuski benedyktyn i kardynał Deusdedit w bibliotece pałacu papieskiego na Lateranie ok. 1080 r. Sporządził z niego streszczenie, które zawarł w zbiorze praw kościelnych. Tekst tego streszczenia zachował się w sześciu kopiach w dwu rodzinach rękopisów. Dopiero w latach 40. XIX w. Ludwig Giesebrecht wprowadził go do obiegu naukowego, przyjmując, że gród *Schinesghe*, wymieniony w *Dagome iudex*, oznacza Szczecin. Doszedł on do wniosku, że Oda po śmierci Mieszka I wyszła ponownie za mąż za księcia pomorskiego Dagone. Właśnie wokół nazwy osobowej *Dagome* albo *Dagone* rozwinęła się do dzisiaj niezakończona dyskusja. W okresie międzywojennym dużą popularnością cieszyła się hipoteza o wikingim rodowodzie dynastii piastowskiej, czego wymownym świadectwem miał być zapis *Dagone*. Ta hipoteza wciąż powraca jak bumerang w opracowaniach popularnych, np. u Zdzisława Skroka (*Czy wikingowie stworzyli Polskę?*, Warszawa 2013), ale nie ma żadnego umocowania w źródłach archeologicznych z terenu

Wielkopolski. Z kolei po II wojnie światowej zdaniem wielu uczonych najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem zagadki *Dagome* było wyjaśnienie jej poprzez skrót dwóch imion naszego władcy: chrzestnego Dagobert i słowiańskiego Mieszko (Dago – Me). W tym przypadku już uwagę na brak jakichkolwiek analogii, aby z zapisu *Dagome* można było dojść do formy *Dago*, jak również brak jakichkolwiek śladów czy to czci św. Dagoberta w Polsce, czy posługiwania się imieniem Dagobert. Do tego trzeba dodać, że forma *Mesco* występuje w źródłach łacińskich dopiero od XII w., a w samym regeście mamy zapis *Misica*. Osobiście stoję na stanowisku, że nazwa *Dagome* jest najprawdopodobniej rezultatem pomyłki przy streszczaniu (podniszczonego) dokumentu papirusowego, spisane go przez notariusza w Rzymie za pontyfikatu papieża Jana XV (985–996), a przed śmiercią Mieszka I (zm. 25 V 992 r.), na co wskazuje, m.in. termin *tomus* i użyta tytulatura *iudex* i *senatrix*. To tylko drobna egzemplifikacja trudności interpretacyjnych związanych z jedynym źródłem dyplomatycznym z czasów Mieszka I.

PL: *Znawcy dwudziestolecia międzywojennego wskazują, że właściwą datą powstania II RP nie jest 11 listopada 1918, ale 14 listopada, kiedy naczelnik państwa, Józef Piłsudski, przejął pełnię władzy cywilnej i wojskowej, a następnie za pomocą telegrafu notyfikował państwu Europy Zachodniej powstanie „niepodległej Polski”. Czy Dagome iudex pełniło rolę u początków państwowości polskiej takiego telegramu, tylko spisanego na pergaminie?*

PN: U schyłku swojego długiego panowania Mieszko I podjął decyzję o darowaniu swojego władztwa Stolicy Apostolskiej. Znany nam z regestu dokumentu schematyczny opis granic jest bezcennym źródłem zarówno dla historyków, jak i archeologów. Opis granic stanowi przedmiot kolejnych kontrowersji. Niedawno znany archeolog, prof. Przemysław Urbańczyk, w poczytnej książce „Mieszko Pierwszy Tajemniczy” (Toruń 2012), powrócił do odrzuconego w literaturze poglądu, że pod nazwą *Schinesghe* i jej wariantami nie kryje się Gniezno, ale Szczecin. Szkopuł w tym, że wcale nie mamy pewności co do uzależnienia Szczecina przez Mieszka po zwycięstwie 22 września 967 r. nad Wietami/Wolininami dowodzonymi przez Wichmana Billunga Młodszego, skoro Wolin według tego uczonemu miał pozostać poza granicami monarchii Mieszka I. W każdym razie w regeście *Dagome iudex* jest mowa o granicy biegnącej wzdłuż morza, dalej Prus i Rusi aż do Krakowa, dalej Odrą do zniekształconej nazwy *Alemure*. Większość uczonych opowiada się za utożsamianiem jej z Ołomuńcem lub ewentualnie z regionem odnoszącym się do tego dawnego centrum wielkomorawskiego. Lekceważono przy tym fakt, że próba lokalizacji *Alemure* w rejonie Bramy Morawskiej prowadziła w konsekwencji do powstania luki na całym odcinku śląskim aż do granicy z ziemią Milczan. Nasuwa się zatem możliwość, że *Alemure* jest paleograficznie zniekształconą nazwą *Aleman* – *Aleman* w znaczeniu państwa niemieckiego. Nowsze badania dowodzą, że w czasie sporządzania dokumentu *Dagome iudex* jedyny punkt styku Rzeszy i władztwa Mieszka I występował w międzyrzeczu Nysy Łużyckiej i dolnej Lubszy. Kwestia zasięgu granic państwa Mieszka I wymaga jednak dalszych szczegółowych badań.

PŁ: *Profesor Gerard Labuda wskazywał, że pierwszym motywem wystawienia dokumentu przez Mieszka była kwestia sukcesji, czyli zapewnienia swojej drugiej chrześcijańskiej żonie Odzie i jej dzieciom opieki papieskiej i odsunięcia od władzy syna pierwszej żony – Dobrawy (przyszłego króla Bolesława Chrobrego). Z kolei profesor Stanisław Szczur pierwszeństwo dawał motywom propagandowym, czyli chęci podkreślenia przez Mieszka, że rządzi państwem chrześcijańskim i ma bliskie kontakty ze Stolicą Piotrową. Który z opisanych powyżej motywów jest zdaniem Pana bardziej prawdopodobny?*

PN: Regest dokumentu *Dagome iudex* nie daje wskazówek do określenia motywów, jakimi kierował się książę Mieszko I w darowiźnie swego władztwa św. Piotrowi, czyli Stolicy Apostolskiej. Stąd skazani jesteśmy jedynie na domysły w tej kwestii. Jak podkreślał prof. Roman Michałowski, obok wspomnianych wyżej koncepcji nie można również wykluczyć otrzymania szczególnej opieki papieskiej z pobudek czysto religijnych. Innym interesującym zagadnieniem jest imię pierwszej żony Mieszka I: Dobrawa czy Dąbrówka? Imię Dobrawa przekazał jedynie biskup merseburski Thietmar w swojej *Kronice*, w przeciwieństwie do najdawniejszych roczników polskich oraz kronik Galla Anonima i Kosmasa, które córkę księcia czeskiego Bolesława znają pod imieniem Dąbrówka. Ta forma imienia wydaje mi się poprawna, co już przed laty dowodzili wybitni krakowscy językoznawcy-sławiści, Tadeusz Lehr-Splawiński, Witold Taszycki i Stanisław Urbańczyk. Niestety, historycy wciąż nie dają się przekonać do pomyłki Thietmara w zapisie imienia Dobrawa. Warto w tym kontekście przypomnieć, że Thietmar, pisząc na krótko przed swoją śmiercią w 1018 r. o sprawach ruskich, poprzekręcał imiona i fakty, podając informację o przywiezieniu przez Włodzimierza z Bizancjum Heleny, która miała być przeznaczona Ottonowi III. Kronikarz pomylił Ottona II z Ottonem III widocznie pod wpływem utrwalonych w pamięci niekończących się pertraktacji matrymonialnych w latach 995–1002, w dodatku nie znał daty małżeństwa księcia ruskiego Włodzimierza (988) ani imienia jego żony, porfirogenetki Anny, skoro nazwał ją Heleną!

PŁ: *Mieszko I to niekwestionowany twórca państwowości polskiej. Za pomocą narzędzi dyplomatycznych (chrzest, zmieniające się sojusze, mariaże dynastyczne) i militarnych wykuł granice państwa, które umieścił na mapie politycznej ówczesnej Europy w gronie państw cywilizacji łacińskiej. Czy fakt, że Mieszko nie pozostawił żadnych przejrzystych i trwałych zasad następstwa tronu powinien wpłynąć na naszą ocenę dorobku tego władcy?*

PN: Dzięki wieloletnim badaniom prof. Marka Krapca (z krakowskiej AGH), eksperta od dendrochronologii, czyli naukowej metody datowania zabytków i znalezisk archeologicznych zawierających drewno, wiemy już, że gród w Gnieźnie został zbudowany w 940 r., czyli znacznie później niż dotychczas sądzono, bo dopiero w czasach Mieszka I. To ustalenie zburzyło dotychczasowy porządek w historiografii, posiłkującej się w rekonstrukcji najstarszych dziejów Polski legendą zapisaną w *Kronice* Galla Anonima na początku XII w. Domena Piastów wykształciła się dopiero w I połowie X w. na obszarze Wysoczyzny Gnieźnieńskiej, ograniczoną od zachodu i południa Wartą, od północy Wełną, a od wschodu gór-

ną Wełną oraz prawobrzeżnym dopływem Warty – Wrześnicą. U schyłku długiego panowania Mieszka pierwotna domena piastowska została przekształcona w rozległe terytorialnie władztwo, które obejmowało swym zasięgiem całą Wielkopolską z bliższym i dalszym zapleczem. Można powiedzieć, że przyjęcie religii chrześcijańskiej przez Mieszka I w roku 966 było ideowym spoiwem dla rodzącego się organizmu państwowego, zaś jego akt darowizny „państwa gnieźnieńskiego” na własność Stolicy Apostolskiej około 990 r. stanowił swoisty „testament” księcia.

Krzysztof Pięciak (UJ)

Siła militarna: uzbrojenie armii państwa piastowskiego

Krzysztof Pięciak – student historii na Uniwersytecie Jagiellońskim, członek grup rekonstrukcyjnych. Interesuje się historią wojskowości, szczególnie okresem II wojny światowej.

Przemysław Łukasik: *Józef Kraszewski pisał, że „w pierwszych drzeworytach kronik naszych Mieszko wyobrażony jest jako rycerz w płaszczu królewskim, z mieczem w jednej ręce, z torebką (kaletką) u pasa, drugą siejącą z niej złote ziarna wiary (...) Jest to wielki rycerz-siewacz”. Nasz pierwszy historyczny władca zaprowadził w kraju chrześcijaństwo, ale również rozszerzył jego granice o Pomorze, Śląsk i Małopolskę. Zwycięskie kampanie to dzieło sprawnej machiny wojennej?*

Krzysztof Pięciak: Opis armii Mieszka I znamy przede wszystkim z przekazu Ibrahima Ibn Jakuba, który informuje, że władca ten dysponował siłą 3000 ludzi, z których *setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych* [wojowników], będących w całości na utrzymaniu księcia (na co przeznaczał dochód z podatków). Wydaje się, że sukcesy Mieszka I wynikały właśnie z posiadania silnej drużyny oraz solidnego zaplecza. Jak wynika z badań osadnictwa, konsolidacja władzy nad plemionami w Wielkopolsce i budowa umocnionych grodów przebiegała przed objęciem władzy przez Mieszka, prawdopodobnie za rządów jego ojca (wg przekazanej przez Galla Anonima tradycji – Siemomysła). O przebiegu kampanii Mieszka I na Śląsku i w Małopolsce niestety nie wiemy zbyt wiele ze względu na nieliczne źródła.

PL: *Dwie główne formacje armii pierwszych Piastów to tzw. pancerni oraz tarczownicy. Na czym polegała różnica pomiędzy nimi?*

KP: O podziale na pancernych i tarczowników pisał Gall Anonim. Najprawdopodobniej chodziło o uzbrojenie: pancerni stanowili elitę wojowników, książęcą drużynę przez niego opłacaną i ekwipowaną, byli najlepiej wyszkoleni i uzbrojeni, ubrani w pancerze (głównie kolczugi) i hełmy. Tarczownicy zaś to piechota

powoływana do walki w trudnych sytuacjach, np. do obrony grodu. Jak sama nazywa mówi – nosili tarcze, główny element ich obronnego uzbrojenia.

PL: *Arabski kupiec Ibrahim Ibn Jakub wspominał, że Mieszko miał 3000 wojów, a Gall Anonim szacował armię Bolesława Chrobrego na 3900 ludzi. Jak wyglądał potencjał militarny państwa polskiego na tle innych krajów Europy tego czasu?*

KP: Trudno ocenić, na ile wiarygodne są liczby przytaczane przez kronikarzy (część historyków uważa je za zawyżone). Nie jesteśmy również w stanie określić dokładnie potencjału militarnego ówczesnych państw. Nie ma wątpliwości co do tego, że władcy dysponowali drużynami zawodowych wojowników, do grona których z dużym prawdopodobieństwem mogli wchodzić także najemnicy (Skandynawowie, ewentualnie wojownicy ze wschodu). Jak przytacza kronikarz, pancerni i tarczownicy księcia stacjonowali w ufortyfikowanych grodach, takich jak Giecz, Gniezno, Poznań, Kalisz, Łęczyca.

Państwo pierwszych Piastów toczyło liczne konflikty zbrojne z sąsiadami i wychodziło z nich zwycięsko. Można tu przywołać np. zajęcie Małopolski i Pomorza przez Mieszka I czy kampanie Bolesława Chrobrego: zajęcie Miłska i Łużyc, interwencja w Czechach i osadzenie Bolesława III na tronie czeskim, wojny z Henrykiem II, wyprawę kijowską. Świadczy to o możliwości podejmowania przez wojska piastowskie równorzędnych, a co ważniejsze, zwycięskich walk z przeciwnikiem, nawet gdy po drugiej stronie stali wojownicy Cesarza, uważanego za najsilniejszego władcę Europy. Najszerzej chyba znanym przykładem takiej potyczki jest zwycięska bitwa pod Cedynią w 972 r.

PL: *Tajemnicą sukcesów armii piastowskiej mogli być normańscy najemnicy, których obecność w ówczesnej Polsce potwierdzają źródła archeologiczne np. pochówki? Czy uzbrojenie normańskich wojowników było źródłem ich skuteczności?*

KP: Na terenie dawnego państwa piastowskiego znaleziono cmentarzyska interpretowane przez archeologów jako pochówki skandynawskie (lub zawierające elementy pochówków skandynawskich). W tych grobach znajdowano elementy uzbrojenia charakterystyczne dla wojowników z północy. Uważa się, że najemnicy wchodziłi w skład armii piastowskich. Nie było to niczym dziwnym: Skandynawowie uchodzili wówczas za znakomitych wojowników i służyli w wielu krajach europejskich (na Rusi, w Bizancjum, we Francji). Najemnicy to przede wszystkim zawodowi żołnierze: od ich wyszkolenia i uzbrojenia zależy ich życie, wyposażali się więc jak najlepiej. Najbardziej charakterystycznym elementem uzbrojenia wywodzącym się ze Skandynawii były topory nazywane duńskimi: dużych rozmiarów, na długich drzewcach, używane przez najlepszych wojowników, budziły postrach u nieprzyjaciela.

PL: *Zwycięstwa wojenne monarchii pierwszych Piastów to efekt dobrego dowodzenia, bitności słowiańskich wojów, lepszego uzbrojenia, a może dobrych sojuszy politycznych?*

KP: Wydaje się że – jak w przypadku każdej wojny – jest to splot różnych czynników. Dowodzenia i bitności nie jesteśmy w stanie dziś ocenić ze względu na brak źródeł.

Niezwykle ważne są tu sojusze polityczne. Mieszko I angażował się w wewnętrzne spory Cesarstwa, zręcznie lawirując między stronnictwami, m.in. popierając Henryka Kłótnika w sporze o koronę cesarską. Wydał swą córkę Świętosławę za króla Szwecji, Eryka Zwycięskiego, co wzmocniło jego pozycję nad Bałtykiem. Jeszcze lepiej radził sobie jego syn, Bolesław Chrobry, który zyskał poparcie Cesarza i osadził na tronach Czech i Rusi zależnych od siebie władców. Podczas kilku konfliktów zbrojnych z Cesarstwem Chrobry zwyciężał w walkach, nie dopuścił do splądrowania kraju, nie złożył też hołdu lennego. Prowadził również politykę dynastyczną.

Odnajdywane na terenach Polski uzbrojenie nie odbiega od używanego w innych państwach Europy. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że na terenie ówczesnego państwa znajdowane są elementy uzbrojenia pochodzące ze wschodu (z Rusi), np. szyszaki (bogato zdobione), szable, czekany, oraz z zachodu, jak miecze, hełmy typu normańskiego czy skandynawskie topory duńskie. Pod tym względem nie różniliśmy się od sąsiadów. Być może połączenie zaczerpniętych od nich skutecznych elementów uzbrojenia i sposobów walki dawało wojownikom piastowskiemu przewagę w walce.

ks. dr Stanisław Rospond (PAT)
Przyjęcie chrztu przez Mieszka I

Ks. dr Stanisław Rospond CM – misjonarz św. Wincentego a Paulo, lat 61, od ponad 30 lat wykładowca historii Kościoła w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie (afiliowanego do Uniwersytetu Papieskiego JPPII), także w innych uczelniach zakonnych. Aktualnie dyrektor wydawnictwa tegoż Instytutu, autor kilkuset publikacji. Studia specjalistyczne ukończył w 1986 r. w Instytucie Historii Kościoła KUL.

Przemysław Łukasik: *Kronikarz Gall Anonim w swej kronice pisał: „Mieszko objawszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych [ale] w takich pogrążonych był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał małżeństwa jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego drożnego obyczaju i nie przyrzeknie pozostać chrześcijaninem. Gdy zaś on przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem ludzi świeckich i duchownych...”. Rola, jaką w chrystianizacji Polski odegrała Dobrawa, nie różni się od podobnych przykładów małżeństw księżniczek chrześcijańskich we wczesnym średniowieczu...*

Stanisław Rospond: Trudno ustosunkować się do tej kwestii. Trzeba wskazać, że kronikarz Gall Anonim pisał swoje dzieło znacznie później. Jego ujęcie można nazwać literackim. Trudno się odważyć na takie studium porównawcze z powodu braku piśmiennych źródeł. Więcej pisał Jan Długosz, ale wzorował się na wydarzeniach chrztu Litwy z końca XIV wieku.

PŁ: *Dobrowolne przyjęcie przez Mieszka I chrześcijaństwa z Czech miało uchronić jego państwo przed nawracaniem na drodze przymusowej. Czy państwu Polan rzeczywiście groził los plemion słowiańskich, które leżały między Łabą a Odrą?*

SR: Niestety wiele poglądów na ten temat jest związanych z twórczością literacką, np. J.I. Kraszewskiego, K. Bunsha, W.J. Grabskiego, A. Gołubiewa, dzieł powstałych w epoce wiekowego zniewolenia Polsce, nieustannych konfliktów na przestrzeni historii z zachodnimi i południowymi sąsiadami. Można zauważyć, że przyjęcie chrztu w X wieku nie zapewniło pokoju, a i plany nowego państwa także zakładały prowadzenie trudnych konfliktów militarnych.

PŁ: *Mieszko I miał się ochrzcić na Wielkanoc lub Zielone Świątki roku 966 w Ostrowie Lednickim. Czy możemy powiedzieć coś więcej na temat tego wydarzenia lub jego okoliczności?*

SR: Tajemnicą pozostanie dla nas dokładny czas i umiejscowienie. Termin wielkosobotni jest wzięty z tradycji chrześcijańskiej (chrztu katechumenów w ten właśnie dzień). Można powiedzieć, że i dzisiaj przychylamy się do tej daty, stąd kulminacja uroczystości przypada 14 kwietnia (w roku 966 Wielka Sobota przypadała w tym dniu). Poza wątpliwościami dotyczącymi daty rocznej wysuwano różne hipotezy miejsca, biorąc pod uwagę miejsca przebywania ówczesnego władcy Mieszka I: Poznań, Gniezno, a także po odkryciach archeologicznych – Ostrów Lednicki. Żadna z tych hipotez nie została potwierdzona. Zwołennicy Poznania wskazują na fakt utworzenia pierwszego biskupstwa w Poznaniu (968); za Gnieznem przemawia uformowanie pierwszej polskiej metropolii (1000); zaś wykopaliska i piękne baptysterium – za Ostrowem Lednickim. Wysuwano hipotezy miejsca poza granicami – np. Pragę lub nawet Ratyzboną. Uroczystości w 1966 r. w Gnieźnie obchodzono w dniach 14-17 kwietnia, zaś centralną uroczystość zaplanowano 3 maja na Jasnej Górze. Niestety władze państwowe nie zgodziły się wówczas na przybycie do Polski papieża Pawła VI. Przygotowany tron na szczycie Jasnej Góry pozostał pusty. W 2016 r. zaplanowano główne uroczystości w trzech hipotecznych miejscach wydarzenia: 14 kwietnia przed południem Mszę św. w Gnieźnie, po południu uroczystości na Ostrowie Lednickim, zaś 15 kwietnia – w Poznaniu.

PŁ: *Pierwsze biskupstwo w Czechach powstało w 973 roku, zatem duchowni, którzy przybyli w orszaku Dobrawy zapewne pochodzili z biskupstwa z Ratyzbony, której podlegało jurysdykcyjnie państwo naszych południowych sąsiadów. Pierwsi polscy biskupi misyjni, Jordan i Unger, oraz ich otoczenie to Niemcy?*

SR: Kierując się wynikami badań można powiedzieć, że ks. Jordan przypuszczalnie był Iroszkotem należącym do zakonu benedyktynów. Mógł przebywać

w Lotaryngii, Bawarii, Włoszech i Dalmacji. Zapewne to sprawiło, że znając nieco język słowiański, mógł podjąć się misji na terenach słowiańskich – w pierw jako kapelan Dobrawy, potem, kiedy przybył do Polski z jej orszakiem (965), a następnie jako szafarz chrztu dla Mieszka I. Biskupem został dopiero w 968, sakrę przyjął prawdopodobnie w Rzymie, a jego biskupstwo w Poznaniu otrzymało status misyjnego zależnego wprost od Stolicy Apostolskiej. Zmarł w 984 r. i został pochowany prawdopodobnie w Poznaniu. Jego następcą w 992 r. został także benedyktyn – bp Unger, wcześniejszy opat klasztoru w Memleben. Przygotowano go do prowadzenia misji na terenie Słowiańszczyzny. Toczyła się dyskusja, na ile obaj biskupi byli zależni od Magdeburga – ten pogląd funkcjonował w historiografii niemieckiej; polscy historycy akcentowali bardziej pogląd misyjnego charakteru biskupstwa zależnego od Rzymu.

PŁ: *Na czym polegała rola elit duchownych w państwie Mieszka I?*

SR: Trudno tu o konkretną odpowiedź z powodu braku źródeł. Bp Jordan i jego następca Unger mieli mnóstwo pracy podczas wędrówki przez tereny Polski i zaszczipiania początków chrześcijaństwa. Zapewne trzymali się wypracowanej kilka wieków wcześniej praktyki ewangelizacji Słowian: tygodniowa katecheza i udzielenie chrztu. Do towarzyszącej im drużyny wojów książęcych należało niszczenie miejsc kultu pogańskiego. Często wznoszono pierwsze, drewniane świątynie.

Więcej możemy powiedzieć dopiero o czasach następcy Mieszka I – Bolesława Chrobrego, kiedy do Polski przybywają kolejni duchowni upamiętnieni z powodu tragicznych, męczeńskich losów: Świętych Braci Męczenników, św. Wojciecha, św. Brunona z Kwerfurtu i jego towarzyszy. Jak widać, pochłonięci byli apostolską działalnością, która doprowadziła ich do śmierci. Ponadto w czasach późniejszych swoich duszpasterzy otrzymują nowe biskupstwa. Duchowni mogli przyszczipać zachodnią kulturę materialną (np. technikę wznoszenia budowli zarówno świeckich, jak i świątyń). Potem dojdzie edukacja itp.

 **Anna Ścieżor (UJ)**

Polska królowa wikingów – Świętosława Storryda

Anna Ścieżor – absolwentka VII LO im Zofii Nałkowskiej w Krakowie, zwyciężczyni i finalistka ogólnopolskich konkursów i olimpiad historycznych, m.in. finalistka Olimpiady Mediewistycznej. Obecnie studiuje historię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przemysław Łukasik: *Angielski poeta i pisarz Henry Wadsworth Longfellow napisał poemat pod tytułem „Królowa Sygryda Storråda”, którego pierwszy wers brzmi: „Królowa Sygryda Storråda usiadła dumnie i wysoko”. Tymczasem*

postać córki Mieszka I – Świętosławy, określanej w Skandynawii jako Sygryda Storryda, będącej królową Szwecji, Danii, Norwegii i Anglii – jest słabo znana w Polsce. Czy wynika to z braku źródeł czy też sporu nad historycznością postaci?

Anna Ścieżor: Sądzę, że powodów słabej znajomości tej postaci w Polsce jest więcej niż jeden. Po pierwsze, w przypadku Świętosławy występują spory nie tyle nawet co do jej historyczności, ale o jej właściwe imię i pochodzenie. Tak naprawdę nie wiemy nawet, jak ta rzekoma córka Mieszka miała na imię – w polskich opracowaniach jest zwana Świętosławą ze względu na to, że takie imię o słowiańskim pochodzeniu nosiła jej córka. Trwa też dyskusja nad tym, czy powinniśmy mówić o niej jako o Sygrydzie (pojawiała się teoria, że nosiła inne imię). Myślę więc, że do przyczyn słabej znajomości tej postaci należą niejasności z nią związane. Inną kwestią jest fakt, że zwłaszcza we wczesnej historii Polski większy nacisk kładzie się raczej na dokonania władców, a kobiety stanowią tylko tło. Nie jestem pewna, czy losowo spytany Polak znalazłby nawet królową Rychezę czy drugą żonę Mieszka, Odę, więc co dopiero mówić o popularności tak mglistej postaci jak Sygryda.

PŁ: *Zwolennicy koncepcji najazdu normańskiego jako początku państwowości polskiej znajdują w historii Świętosławy-Storrydy ważny argument. W myśl tej koncepcji znani skandynawscy władcy – jak Eryk Zwycięski czy Swen Widłobrody – nie wzięliby za żonę córki jakiegoś niemalże anonimowego władcy plemiennego jeszcze mniej znanych Polan. Natomiast córka jarla wikingów, który pobił Słowian i stworzył samodzielne państwo staje się godna tronu władców Skandynawii. Czy dzieje Świętosławy potwierdzają tezę o skandynawskich korzeniach twórców państwowości polskiej?*

AŚ: Oczywiście mamy mało danych o początkach państwa polskiego, nie sądzę jednak, żeby można było iść tak daleko w powiązywaniu mariaży Sygrydy z rzekomo wikingim pochodzeniem Mieszka I. Pojawiają się różne teorie dotyczące rodowodu Mieszka, ale niedostatek źródeł nie pozwala na ich weryfikację. Powinno się też pamiętać, że Mieszko I nie był już jakimś podrzędnym władcą plemiennym. Przypuszcza się, że Sygryda zawarła pierwsze małżeństwo ok. 980–984 roku. W tym czasie Mieszko I był już przecież chrześcijańskim władcą utrzymującym kontakty z cesarzem niemieckim, władającym rozległym państwem, a ok. 978–980 roku zawarł znaczące małżeństwo z Odą, córką margrabiego Marchii Północnej, Dytryka, nie można więc mówić o nim jako o kimś nieznaczącym.

PŁ: *Jakie mogły być korzyści mariaży Świętosławy z królami Danii, Szwecji i Norwegii dla ówczesnych władców polskich, czyli Mieszka I (960-992) i Bolesława Chrobrego (992-1025)? Jak wpłynęły one na stosunki polsko-skandynawskie?*

AŚ: Nie mamy wiele danych na ten temat. Wiadomo, że Bolesław Chrobrych miał w swych szeregach wojów pochodzenia wikingim. Wiemy też, że udzielił gościny swojej siostrze Sygrydzie, kiedy została oddalona przez swego drugiego męża, Swena Widłobrodego, a po śmierci Swena jej synowie, Harald i Kanut, przybyli do Polski i zabrali swoją matkę do Danii. Trudno powiedzieć, czy miało to jakieś szczególne znaczenie dla Polski, ale Bolesław Chrobry utrzymywał do-

bre stosunki ze swoim siostrzeńcem Kanutem i podobno wsparł go nawet w podboju Anglii, wysyłając posiłki.

PŁ: *Nieznane są informacje na temat dzieciństwa i wychowania Świętosławy, ale jej późniejsze losy ukazują osobę o mocnym i nieugiętym charakterze. Cóрка Mieszka swoim zachowaniem zaprzecza średniowiecznemu schematowi kobiety zależnej od mężczyzn i im podporządkowanej.*

AŚ: Jako osobę o ognistym temperamencie ukazują Sygrydę sagi skandynawskie. Miała rzekomo zemścić się na Olafie Trygvassonie za zerwanie przez niego zaręczyn, doprowadzając do jego upadku. Samo jej miano – „Storrada” – oznacza osobę dumną. Niewątpliwie miała zatem twardy charakter. Można mówić o średniowiecznym schemacie kobiety, ale to właśnie podczas całego średniowiecza pojawiają się kobiety, które mu przeczą, jak na przykład Alienor z Akwitanii czy cesarzowa Matylda, matka późniejszego króla Anglii, Henryka II. Okres średniowiecza to wbrew pozorom nie tylko czas twardych mężczyzn, ale też twardych kobiet.

PŁ: *Syn Świętosławy, Kanut Wielki, stworzył imperium skandynawskie obejmujące Danię, Szwecję, Norwegię i Anglię. Czy możemy doszukiwać się tu jakiegoś wpływu matki – również zdolnej polityk?*

AŚ: Jak już była mowa wcześniej, mamy bardzo niewiele pewnych danych na temat Sygrydy. Jeśli jednak wierzyć sagom, królowa dobrze radziła sobie w polityce i miała bojowy temperament – podobno spaliła dwóch kandydatów niegodnych jej ręki, więc możliwe, że jej syn mógł odziedziczyć po niej pewne zdolności i cechy charakteru, które pomogły mu w jego politycznej karierze.

Maja Wąchała-Skindzier (MHK)

Obchody milenijne chrztu Polski w propagandzie PRL-u oraz uroczystościach kościelnych

Maja Wąchała-Skindzier – historyk, adiunkt w Dziale Historii i Sztuki Krakowa Nowoczesnego Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Doktorantka w Instytucie Historii UJ. Zainteresowania badawcze ogniskuje wokół historii życia codziennego w PRL, nowej muzeologii, narracji muzealnych.

Przemysław Łukasik: *Obchody milenijne, które miały miejsce 50 lat temu, organizowane były przez władze PRL oraz Kościół. Czy jednak obchody „1000-lecia państwa polskiego” oraz „obchody 1000-lecia chrztu Polski” powinniśmy rozpatrywać w opozycji do siebie, czy może jako dopełnienie?*

Maja Wąchała: Myślę, że te wydarzenia powinno się rozpatrywać w kategoriach konfrontacji pomiędzy władzą komunistyczną a kościołem katolickim, in-

spirowanej oczywiście przez państwo. Rozpatrywałabym też obchody milenijne w kontekście walki o „rząd dusz” – jako najbardziej wyrazistą (po pokazowych procesach z lat 50. XX w.), a jednocześnie nieudaną próbę osłabienia pozycji i autorytetu kościoła katolickiego w Polsce.

PŁ: Jakie formy przybrały Kościelne obchody jubileuszu?

MW: Pamiętajmy, że uroczystości przypadające na 1966 rok poprzedziła dziewięcioletnia Wielka Nowenna, przygotowana przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Jej program ustalono 16 stycznia 1957 roku. 5 maja, tuż po święcie kościelnym 3 Maja, uroczyste zainaugurowano Nowennę we wszystkich parafiach. Począwszy od tego dnia, aż do Roku Jubileuszowego 1966 śluby miały być odnawiane rokrocznie we wszystkich parafiach. Milenijny program kościoła miał wymiar humanistyczny – podkreślano w nim konieczność odnowy duchowej społeczeństwa obciążonego traumą II wojny światowej i zmęczonego komunistycznymi rządami.

Symbolem przygotowań do obchodów Milenium chrztu Polski była peregrinacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do wszystkich parafii, zresztą bojkotowana przez władze komunistyczne. Obraz był poświęcony przez papieża Pawła VI.

Uroczystości poprzedziło też 56 listów przebywających na Soborze Watykańskim II biskupów polskich do episkopatów poszczególnych krajów z informacją o zbliżającym się Mileniu i prośbą o modlitwę. Wśród nich znalazło się – budzące kontrowersje i wykorzystane propagandowo przez władze – orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Wystosowane zostało 18 listopada 1965 roku i zawierało słynne sformułowanie „przebaczamy i prosimy o wybaczenie”.

1 stycznia 1966 r. rozpoczął się rok milenijny. Sam jubileusz, czyli *Te Deum* Narodu Polskiego, zainaugurowano odnowieniem obietnic chrztu św. w Wielką Sobotę 9 kwietnia 1966 r. (tego dnia zakończył się ostatni rok Wielkiej Nowenny). Między 9 a 17 kwietnia celebrowano w całym kraju obchody „Tygodnia Tysiąclecia”. Centralne uroczystości Milenium rozpoczęto w Gnieźnie, w dniach od 14 do 17 kwietnia, sesją naukową i mszą św. z udziałem prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. W tamtejszej katedrze znajdował się wtedy Obraz Nawiedzenia, który wcześniej przeszedł przez tzw. Szlak Piastowski (Kruszwice, Strzelno i Trzemeszno).

Główne uroczystości religijne przypadły na czas między 2 a 4 maja 1966 r. na Jasnej Górze. 3 maja, podczas najważniejszego nabożeństwa, prymas dokonał wymiany koron Matki Boskiej Częstochowskiej na nowe, ofiarowane przez papieża Pawła VI. Podniosłą wymowę miało odczytanie *Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego*. Wymownym symbolem bojkotowania obchodów przez władze PRL był pusty fotel papieski – Pawłowi VI odmówiono zgody na przyjazd, gdyż to podniosłoby rangę uroczystości. *Akt Oddania* powtórzono wieczorem 3 maja we wszystkich parafiach w Polsce.

Uroczystość jasnogórska nie zamykała katolickich obchodów milenijnych, które napotykać większe lub mniejsze przeszkody ze strony władz, trwały do końca 1966 r. Do lipca 1967 r. zorganizowano jeszcze „zaległe” uroczystości milenijne w Sosnowcu, Łodzi, Kamieniu Pomorskim i Kołobrzegu.

PL: *A jak ten jubileusz wyglądał z perspektywy państwa i propagandy PRL?*

MW: Bardzo podobnie, tyle że wszystkie manifestacje, defilady, zgrupowania miały charakter laicki. Polegały one głównie na zakłócaniu, odwróceniu uwagi Polaków od uroczystości religijnych. Zmobilizowano do tego aparat administracyjny i aparat represji. Np. w Krakowie (8 maja) i Gdańsku (28-29 maja) oddziały ZOMO rozpraszały grupy manifestujących ludzi zrywających antykościelne, propagandowe plakaty.

Na czas Milenium uatrakcyjniono też program telewizyjny i radiowy, organizowano konkurencyjne obchody państwowe. 16 kwietnia podczas uroczystości w Gnieźnie władze zorganizowały w centrum miasta wiec z udziałem marszałka Spychalskiego. Postępowano tak także m.in. w Płocku i 17 kwietnia w Poznaniu, kiedy to równolegle w obchodach brali udział kard. Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka.

Od początku czerwca milicja zaczęła uniemożliwiać peregrynację obrazu Nawiedzenia. W ostatniej chwili zmieniano jego trasy, luzie po kilka godzin oczekiwali w niewłaściwych miejscach, co rodziło frustrację. Koniec końców doszło do przysłowiowego „aresztowania” obrazu. Został on zatrzymany na trasie przejazdu w diecezji warmińskiej i odwieziony do katedry warszawskiej. W trakcie kolejnych uroczystości milicja konsekwentnie nie dopuszczała do peregrynacji obrazu. Zamiast Obrazu Nawiedzenia zaczęto więc wykorzystywać same ramy udekorowane kwiatami. Pierwsze takie obchody miały miejsce w Sandomierzu, 2 i 3 czerwca. Sytuacja z zakazem peregrynacji obrazu trwała do 1972 roku.

Działała też propaganda. Władysław Gomułka starał się na każdym kroku podkreślać, że kardynał Stefan Wyszyński pragnął przeciwstawić Milenium chrztu tysiącleciu państwa polskiego.

Warto przywołać świecką akcję „Tysiąca szkół na tysiąclecie”, ogłoszoną przez władzę niemalże równoległe z kościelnym programem milenijnej Nowenny, bo już 24 września 1958 roku. Wcześniej, 25 lutego 1958 roku przyjęto uchwałę o państwowych obchodach 1000-lecia świeckiej Polski. W sposób wyraźny można zatem zauważyć dążenie do konfrontacji władzy z kościołem.

Do końca 1965 roku wybudowano 1105 szkół podstawowych, 28 liceów i 54 szkoły zawodowe. Akcja była udana i nad wyraz potrzebna. W wiek szkolny wychodziło przecież pokolenie powojennego wyżu demograficznego. Szkoły, popularnie zwane „tysiąclatkami”, funkcjonują do dzisiaj, uczymy się w nich. Na świecką pamiątkę, „Milenium” nazywano także osiedla mieszkaniowe, m.in. w niedalekim Nowym Sączu jest takowe, wybudowane co prawda w latach 70. XX wieku, lecz nazwane na pamiątkę 1000-lecia państwa polskiego.

Przy okazji akcji „Tysiąca szkół na tysiąclecie” warto wspomnieć o wydarzeniu, które miało miejsce 27 kwietnia 1960 roku w Nowej Hucie i przeszło do historii pod hasłem „walki o krzyż”. Zarzewiem konfliktu było cofnięcie pozwolenia na budowę świątyni i usiłowanie usunięcia krzyża stojącego na placu pod budowę. Zadecydowano, że w miejscu tym, zamiast pierwotnie przewidzianego na fali „odwilży gomułkowskiej” kościoła, stanie właśnie „tysiąclatka”. Zresztą udało się ją wybudować. Obok, przy krzyżu upamiętniającym tamto wydarzenie, stanął również kościół. Stało się to jednak już po upadku komunizmu. Natomiast

w okresie PRL-u kościół w Nowej Hucie, tzw. „Arkę Pana”, wzniesiono w pobliskich Bieńczycach.

PŁ: *Jaką rolę odegrały obchody milenijne w trudnych relacjach na linii państwo-kościół?*

MW: W sposób wymierny pokazały, że nie można lekceważyć siły oddziaływania kościoła katolickiego na społeczeństwo. Natomiast na gruncie politycznym stało się jasne, że nie ma mowy o zbliżeniu, ułożeniu sobie stosunków na linii państwo-kościół w sposób podyktowany przez władzę komunistyczną. Znamienąca była w tym kontekście irytacja I sekretarza, Władysława Gomułki.

PŁ: *Która ze stron – państwo czy kościół – wychodziła zwycięsko z tego ideowego sporu, jakim były obchody milenijne? Czy samo wyznaczenie obchodów państwowych na rok chrztu nie dowodzi sukcesu Kościoła?*

MW: Mimo próby zdestabilizowania i zakłócania obchodów milenijnych przez władzę komunistyczną, w konfrontacji tej miażdżące zwycięstwo odniósł kościół katolicki. Państwo przegrało, ludzie jawnie manifestowali swoje przywiązanie do katolicyzmu i duchowieństwa poprzez powszechny udział w mszach świętych, oddawanie się emocjonalnym praktykom religijnym. Zadziałała także charakterystyczna dla Polaków, ludowa wrażliwość religijna, wyrażająca się właśnie poprzez praktyki zbiorowe. W dalszej perspektywie konfrontacja milenijna przyczyniła się także do utrwalenia w pamięci zbiorowej obrazu kościoła prześladowanego przez komunistów i w efekcie doprowadziła do wzrostu jego autorytetu. Po stronie władzy warto zapisać wspomnianą akcję budowy tysiąca szkół. Służą nam do dzisiaj.

O GRUPIE REKONSTRUKCJI WOTCZINA RARÓG

Wotczina Raróg to Drużyna Rekonstrukcji Historycznej. Obszarem naszego zainteresowania jest Ruś Kijowska w X-XI wieku. Zajmujemy się rekonstrukcją strojów, uzbrojenia i przedmiotów codziennego użytku, a także rzemiosł. Drużyna istnieje od 2004 roku. Od początku działamy w Krakowie. Bierzymy udział w dużych, ogólnopolskich festiwalach (Święto Rękawki w Krakowie, Festiwal Słowian i Wikingów na Wolinie, Dwa Oblicza w Trzcinicy i inne), a także w mniejszych, kameralnych wydarzeniach. W ramach konferencji mediewistycznej Colloquia Russica na Uniwersytecie Jagiellońskim przygotowaliśmy pokaz stroju, uzbrojenia oraz walki. Od 2008 roku organizujemy własną grę terenową osadzoną w realiach wczesnego średniowiecza, od 2011 kameralne warsztaty, na których podejmujemy różne wyzwania związane z archeologią eksperymentalną (m. in. lepienie i wypalanie garnków glinianych, farbowanie naturalnymi barwnikami, historyczne metody rozpalania ognia).

Członkowie Wotcziny Raróg rozwijają różne zainteresowania związane z odtwórstwem, takie jak: walka, łucznictwo, jazda konna (w najbliższym czasie łucznictwo konne), śpiew tradycyjny, różne rzemiosła. Ścisłe współpracujemy z grupą rekonstrukcyjną TYR Hird z Krakowa, zajmującą się odtwarzaniem życia codziennego ludów Skandynawii od IX do XI wieku.

Strona internetowa: www.rarog.pl

Kontakt: raraszik@gmail.com

W trakcie obchodów w VII LO przez drużynę zostaną zaprezentowane m.in.:

- żywe muzeum z możliwością obejrzenia i wypróbowania (w niektórych przypadkach) wyposażenia, przedmiotów codziennego użytku, które posiadali wczesnośredniowieczni Słowianie, takich jak: elementy zastawy (kubki, rogi do picia, garnki), przedmioty codziennego użytku (grzebień, nożyczki, igły, krzesiwa), elementy ozdobne (koraliki, zawieszki), elementy stroju itp.,
- strój i uzbrojenie wczesnośredniowiecznego woja oraz ubiór kobiet i mężczyzn,
- wspólny taniec w korowodzie, jedna z najstarszych grupowych form tańca,
- stanowisko łucznicze umożliwiające odwiedzającym próbę oddania strzałów z łuków tradycyjnych,
- pokazowy pojedynek dwóch wojów.

ORGANIZATOR:



VII Liceum
Ogólnokształcące
im. Zofii Nałkowskiej
w Krakowie

PATRONAT HONOROWY:



prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Bogusław Kośmider
Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak
Rektor Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie

**PATRONAT
MEDIALNY:**

WWW.KRAKOW.PL

